

Oceny i omówienia

ANDRZEJ KOBUS: *My i oni. Opozycja polityczna w PRL wobec analogicznych ugrupowań demokratycznych w Europie Środkowo-Wschodniej lat 80. XX wieku. Kontakty, współpraca, podobieństwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, 373 ss.

Autor książki *My i oni. Opozycja polityczna w PRL wobec analogicznych ugrupowań demokratycznych w Europie Środkowo-Wschodniej lat 80. XX wieku. Kontakty, współpraca, podobieństwa*, należy do pokolenia historyków, które zna z własnego życiowego doświadczenia realia życia w systemie komunistycznym. I choć dotyczy to tylko dzieciństwa oraz wczesnych lat młodości niewątpliwie ułatwia zrozumienie specyfiki i uwarunkowań epoki. Swoje badania ukierunkował przede wszystkim na rozpoznanie kontaktów i wzajemnych relacji zachodzących pomiędzy organizacjami oraz ruchami opozycyjnymi w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej. W tym nurcie mieszczą się jego wcześniejsze publikacje książkowe: *Czechosłowacja wobec narodzin, rozwoju i delegalizacji „Solidarności” (1980-1982)*, (Toruń 2006) oraz *Niezależne kontakty polsko-czechosłowackie w schyłkowej dekadzie porządku jałtańskiego*, (Piotrków Trybunalski 2008).

Andrzej Kobus stwierdza na wstępie:

„Właśnie współpracy pomiędzy polskim ruchem opozycji politycznej i niezależnymi, dysydenckimi środowiskami w innych krajach bloku radzieckiego poświęcono niniejszą pracę. Autor postawił sobie za cel udowodnienie, że słowa, jakie padły w Gdańsku [Posłanie Pierwszego Zjazdu Delegatów NSZZ 'Solidarność' do ludzi pracy Europy Wschodniej – przyp. M.B.] nie pozostały bez następstw. Tzw. pierwsza 'Solidarność', a później jej struktury podziemne, czy ruchy, które narodziły się na jej gruncie bądź nawiązywały do ideałów związku, np. 'Solidarność Walcząca', Ruch 'Wolność i Pokój', Pomarańczowa Alternatywa, Solidarność Polsko-Czechosłowacka, podjęły wiele zadań i projektów, służących wprowadzeniu w życie słów zawartych w treści 'Posłania'”. (s. 17).

Książka składa się ze spisu treści (w języku polskim i angielskim), wstępu, sześciu rozdziałów merytorycznych, zakończenia, wykazu skrótów, bibliografii, aneksu, indeksu osobowego, streszczeń (w językach angielskim, niemieckim i rosyjskim) oraz notki biograficznej autora.

Trudno byłoby odmówić Andrzejowi Kobusowi rzetelności, staranności i uczciwości badawczej, nie często bowiem praca naukowa jest oparta na literaturze wydanej w dziesięciu językach. To wyjątkowa sytuacja, choć niewątpliwie wynikająca z wielkości obszaru geograficznego, jaki wyznaczono tematowi badawczemu. Przygotowując monografię autor wykorzystał ponadto różnorodne źródła. Sięgnął do polskich, czeskich i ukraińskich zasobów

archiwalnych, zbiorów źródeł drukowanych, pamiętników i relacji w języku polskim. Ważnym elementem była kwerenda prasy: czeskiej i słowackiej, francuskiej, niemieckiej, polskiej, ukraińskiej i rosyjskiej. Autor wykorzystał opracowania angielskie, czeskie i słowackie, litewskie, niemieckie, polskie, rosyjskie, ukraińskie i węgierskie.

W rozdziale pierwszym: *Czechosłowacja*, podejmuje dwa zasadnicze tematy – opozycję polityczną w CSRS oraz kontakty i wspólne działania ugrupowań opozycyjnych czechosłowackich oraz polskich. Ze strony czechosłowackiej największe znaczenie miała działalność członków Karty 77. Ważnym wspólnym przedsięwzięciem było powstanie w październiku 1981 r. Solidarności Polsko-Czechosłowackiej, integrującej Kartę 77, KSS KOR i NSZZ „Solidarność”. Analizując kontakty środowisk opozycyjnych, autor zwrócił szczególną uwagę na zaangażowanie oraz wszechstronną pomoc udzieloną dysydentom przez hierarchów Kościoła katolickiego.

Rozdział drugi – *Niemcy Wschodnie* – zbudowany jest z trzech podrozdziałów (początki struktur opozycyjnych w NRD; opozycja wschodniemiecka i niezależne inicjatywy w Polsce; Polacy i Niemcy w okresie przełomu 1989 r.). Andrzej Kobus podkreślił, iż opozycja w NRD związana były głównie ze środowiskami akademickimi, inteligencją oraz Kościołem ewangelickim. Do najważniejszych ośrodków – poza Berlinem Wschodnim – należał Lipsk i Halle. Jednocześnie zwrócił uwagę na działania operacyjne Stasi wymierzone przeciwko opozycjonistom:

„Kierujący Stasi Erich Mielke, zapewne na bezpośrednie polecenie najwyższych czynników partyjno-rządowych NRD, powołał 8 września 1980 r. specjalną grupę operacyjną w zajmującym się kontrwywiadem Wydziale Głównym II Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MfS – Hauptabteilung II). Grupa ta miała za zadanie w pierwszej kolejności nawiązać bezpośredni kontakt z Departamentem II (również kontrwywiad) polskiego MSW. W tym celu 23 października 1980 r. do Warszawy udało się dwóch wybranych oficerów Stasi. W formie swego rodzaju 'prezentu' przywieźli oni stronie polskiej informacje o działaniach, jakie względem niektórych obywateli PRL prowadziły zachodniemieckie służby specjalne – Federalna Służba Informacyjna (Bundesnachrichtendienst). Oficerowie Stasi wręczyli również funkcjonariuszom SB listę obywateli polskich, którzy w ostatnim czasie odwiedzali stale przedstawicielstwo RFN w Berlinie Wschodnim”.

(s. 95-96).

We wzajemnych relacjach środowisk opozycyjnych spore znaczenie przypisuje problematyce wschodniemieckiej oraz obecności publicystów i pisarzy z NRD na łamach polskich czasopism podziemnych. Część poświęconą NRD zamyka przegląd wydarzeń związanych z ewolucją systemową oraz początkiem procesu zjednoczenia Niemiec, zakończonego faktycznym wchłonięciem NRD przez RFN.

Kolejna część publikacji to rozdział dotyczący Związku Sowieckiego. Na wstępie historyk omówił dzieje ruchu dysydenckiego wskazując, iż jego początki należy wiązać z wystąpieniami, aresztowaniami i procesami intelektualistów w latach 1964-1966. Specyfiką ruchu dysydenckiego w ZSRR był samizdat (niskonakładowe wydawnictwa bezdebitowe), którego znaczenie wzrastało już od końca lat 50. XX w. Po podpisaniu 1 sierpnia 1975 r. w Helsinkach Aktu Końcowego KBWE powstała Moskiewska Grupa Helsińska – największa niezależna inicjatywa opozycyjna w latach 70. XX w. W historii kontaktów opozycji polskiej i sowieckiej wyjątkową rolę odegrało spotkanie Zbigniewa Romaszewskiego z Andriejem Sacharowem na początku 1979 r. Ostatnia część rozdziału zawiera przegląd tematyki

ukraińskiej na łamach pism podziemnych. Autor podkreślił, iż kwestia ukraińska była przedmiotem szczególnego zainteresowania polskich publicystów, z uwagi na wspólną historię oraz dramatyczny konflikt polsko-ukraiński rozgrywający się w latach 1943-1947.

Opozycja węgierska stała się przedmiotem rozważań Andrzeja Kobusa w rozdziale czwartym. Geneza działalności opozycyjnej na Węgrzech wiąże się bezpośrednio z wydarzeniami powstania narodowego w 1956 r. Na początku lat 70. XX w. liderami opozycji stali się István Kemény i György Lukács. Później w środowiskach intelektualistów zainicjowano działalność Uniwersytetu Latającego. Bliskie relacje polskich i węgierskich opozycjonistów przedstawione zostały w kontekście powstania NSZZ „Solidarność” oraz sytuacji w okresie stanu wojennego. Szczególną rolę w tych kontaktach odegrał Ruch „Wolność i Pokój”. Podobnie, jak w poprzednich rozdziałach, ważne miejsce zajmują relacje dotyczące Polski zamieszczone w węgierskich wydawnictwach samizdatowych oraz artykuły podejmujące sprawy węgierskie w polskiej prasie podziemnej.

Przedostatni rozdział poświęcony został opozycji rumuńskiej oraz jej związkom z polskimi dysydentami. Niezwykle brutalny i represyjny system rządów Nicolae Ceaușescu nie przeszkodził w podjęciu wielu inicjatyw opozycyjnych, których początki sięgały lat 70. XX w. W 1970 r. poeta Antol Baconski opublikował w Wiedniu artykuł, w którym poddał ostrej krytyce system cenzury panujący w Rumunii. Siedem lat później, pisarz Paul Goma wystosował list poparcia dla czechosłowackiej Karty 77. W ten sposób zainicjował integrację środowisk opozycyjnych. Kolejnym etapem historii rumuńskiej opozycji było powstanie w 1979 r. Wolnego Związku Zawodowego Ludzi Pracy w Rumunii. Natomiast w 1985 r. utworzono Akcję na Rzecz Demokratycznej Rumunii. Większość działań polskiej opozycji, wspierających społeczeństwo rumuńskie, podejmowanych było w latach 1987-1989.

W ostatnim rozdziale historyk opisuje współpracę polskich środowisk opozycyjnych z analogicznymi ugrupowaniami z pozostałych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Główną rolę inspiratora działań odgrywały polskie koła emigracyjne, z zespołem paryskiej „Kultury” Jerzego Giedroycia i Józefa Czapskiego na czele. Niepodważalne zasługi dla porozumienia polsko-ukraińskiego miały również inicjatywy władz RP (na uchodźstwie) – Prezydenta RP Edwarda hr. Raczynskiego oraz premiera Kazimierza Sabbata. Współpraca pomiędzy organizacjami emigracyjnymi przyjmowała różnorodne formy: wydawanie wspólnych deklaracji i oświadczeń, organizację konferencji i sympozjów, druk wydawnictw książkowych, artykułów i ulotek.

Przyjmując z zainteresowaniem książkę Andrzeja Kobusa trzeba jednak zwrócić uwagę na pewne mankamenty monografii. Już sam jej tytuł wydaje się być dyskusyjny. Wysoce nieprecyzyjne jest określenie „analogiczne ugrupowania demokratyczne”. Jest ono bowiem niedefiniowalne – zarówno historycznie, jak i politologicznie. Zresztą sam autor nie próbuje nawet podjąć się wyjaśnienia tego terminu. Kolejnym uchybieniem jest brak definicji wprowadzonego w tytule publikacji pojęcia „Europa Środkowo-Wschodnia”. Piszę o tym, gdyż mam pełną świadomość, iż geografia polityczna precyzyjnie określa granice tego obszaru na przestrzeni różnych epok historycznych¹. Tymczasem Andrzej Kobus pomija aż

¹ Klasycznie do państw Europy Środkowo-Wschodniej – przed transformacją lat 1989-1990 – zaliczano: Niemcy Wschodnie, Polskę, Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Jugosławię, Albanię i Związek Sowiecki (przynajmniej jego sześć zachodnich republik związkowych: Estońską SRR, Łotewską SRR, Litewską SRR, Białoruską SRR, Ukrainą SRR i Mołdawską SRR).

trzy podmioty państwowe istniejące w dekadzie lat 80. XX w. i bezwzględnie będące integralną częścią Europy Środkowo-Wschodniej. Są to: Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii, Ludowa Republika Albanii oraz Ludowa Republika Bułgarii. O ile jednak odmienność dróg rozwoju politycznego oraz społecznego, a także odrębność ideowa socjalizmu w wersji jugosłowiańskiej oraz komunizmu albańskiego jest poważnym argumentem przemawiającym za pominięciem tych krajów w rozważaniach będących przedmiotem pracy Andrzeja Kobusa, nie znajdują powodu, dla którego pominięto działalność i kontakty z Polską opozycji bułgarskiej. Brak rozdziału odnoszącego się do opozycji w Bułgarii epoki Todora Żiwkova jest niezrozumiałą, tym bardziej iż autor dotarł do źródeł oraz literatury umożliwiającej zaprezentowanie działalności ruchów antykomunistycznych w Rumunii. Ponadto dostrzec należy wiele elementów wspólnych pomiędzy narodzinami opozycji antykomunistycznej w Rumunii i Bułgarii. W obu krajach opozycja zaczęła bowiem nabierać na sile dopiero pod koniec lat 80. XX w., gdy reżim chylił się już ku upadkowi (identyczna sytuacja miała też miejsce w Albanii). Do połowy lat 80. XX w. działało w Bułgarii zaledwie kilkudziesięciu opozycjonistów. Istotną rolę odegrała wówczas mniejszość turecka, która jednak sprzeciwiała się bardziej bułgarskiemu nacjonalizmowi i ateizacji niż komunizmowi. Jako pierwszy nielegalną działalność podjął w 1985 r. Turecki Ruch Narodowyzwolęnczy w Bułgarii, sprzeciwiający się polityce przymusowej asymilacji Turków w Bułgarii. W grudniu 1989 r. powstał Związek Sił Demokratycznych – początkowo był on koalicją dziewięciu partii, organizacji, stowarzyszeń i ruchów opozycyjnych. W jego skład wchodziły: Niezależne Stowarzyszenie Obrony Praw Człowieka w Bułgarii; Niezależne Stowarzyszenie „Ekogłasnost”; Niezależna Federacja Pracy „Podkrepa”; Bułgarska Robotnicza Partia Socjaldemokratyczna; Bułgarski Związek Narodowo-Ludowy im. Petkova; Komitet Obrony Praw Religijnych, Wolności Sumienia i Wartości Duchowych; Klub Represjonowanych po 1945 roku; Niezależne Stowarzyszenia Studenckie oraz Ruch Inicjatywa Obywatelska. Warto dodać, iż podstawowa wiedza na ten temat znajduje się w pracy Jerzego Jackowicza, *Bulgaria od rządów komunistycznych do demokracji parlamentarnej 1988-1991* (Warszawa 1992). Natomiast literatura dotycząca opozycji bułgarskiej zamieszczona została w publikacji *Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1956-1989*, tom 1 pod redakcją Jerzego Kochanowskiego i in. (Warszawa 2007).

Kolejny mankament publikacji odnosi się do jej wewnętrznej struktury. Andrzej Kobus kreśli we wstępie w wielkim skrócie dzieje opozycji w Polsce po 1945 r., co nasuwa pytanie, czy tak istotnego – choć wprowadzającego w dyskurs – fundamentalnego problemu nie należało przedstawić w odrębnym, syntetycznym rozdziale? Rozdział zawierający panoramę oporu społecznego i opozycji dobrze harmonizowałby z podobnymi nakreślonymi przez historyka na temat opozycji w CSRS, NRD, Związku Sowieckim, WRL i SRR. Kolejnym postulatem jest wyodrębnienie rozdziału teoretycznego dotyczącego zagadnień opozycyjności i opozycji. Zastosowanie takiej struktury umożliwiłoby zaprezentowanie oraz omówienie wprowadzonej przez autora siatki pojęć. W przypadku Czechosłowacji, Niemiec Wschodnich i Węgier Andrzej Kobus używa bowiem pojęcia „opozycja polityczna”, w przypadku Związku Sowieckiego „ugrupowania dysydentckie”, zaś wobec Rumunii – „ruch antykomunistyczny”. Różnorodność terminologiczna jest w pewnym stopniu zrozumiała – ukazuje odmienność ideową i strukturalną form oporu w Europie Środkowo-Wschodniej. Należy mocno podkreślić, iż nie są to bynajmniej pojęcia synonimiczne. Stąd niedostatkiem publikacji jest brak wspomnianej wprowadzającej analizy pojęciowej.

Istotna uwaga odnosi się również do całej publikacji. Pisownia nazw własnych państw winna ulec ujednoczeniu. Wydaje się, iż precyzyjniej byłoby używać albo pełnej nazwy (Czechosłowacka Republika Socjalistyczna, Niemiecka Republika Demokratyczna, Węgierska Republika Ludowa, Socjalistyczna Republika Rumunii) bądź skrótu (CSRS, NRD, WRL, SRR) ewentualnie wyłącznie nazw potocznych (Niemcy Wschodnie, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia). Zastosowanie w pracy różnego typu nazewnictwa razi niekonsekwencją i wprowadza dysonans.

Trudno również wyjaśnić brak odwołania w książce do kilku fundamentalnych prac. Opozycję w latach 60. XX w. w CSRS opisał Jiří Pelikán, *Socialist opposition in eastern Europe. The Czechoslovak example*, transl. by Marian Sling and V. & R. Tosek, London 1976. W przypadku ruchu dysydenckiego w Związku Sowieckim dobrze byłoby sięgnąć m.in. do publikacji: Borys Lewytczyj [Łewyćkyj], *Politische Opposition in der Sowjetunion 1960-1972. Analyse und Dokumentation*, München 1972; Rudolf L. Tökés, *Dissent in the USSR. Politics, ideology, and people*, London 1976; *Samizdat. Voices of the Soviet opposition*, red. George Saunders, New York 1975. Ważnym – pominiętym – źródłem są również czasopisma węgierskiej opozycji, jakie funkcjonowały w drugim obiegu w dekadzie lat 80. XX w. Co prawda Andrzej Kobus wspomina same tytuły, nie sięga jednak bezpośrednio do ich zawartości. Są to kolejno: „Beszélő” („Widzenie”) – ukazywało się w latach 1981-1989; „Hirmondó” („Dziennik”) – ukazywało się w latach 1983-1988; „Demokrata” – ukazywało się w latach 1986-1989; „Égtájak közzét” („Pomiędzy Kierunkami”) – ukazywało się w latach 1984-1989. Dodać trzeba, iż np. „Beszélő” zostało w 1992 r. wydane w formie książkowej, jako wybór najważniejszych tekstów programowych z lat 1981-1989².

Książce Andrzeja Kobusa trudno odmówić znaczących wartości poznawczych. Do najważniejszych należy niewątpliwie usystematyzowanie wiedzy faktograficznej o ruchach i ugrupowaniach opozycyjnych w Europie Środkowo-Wschodniej na przestrzeni lat 60., 70. i 80. XX w. Drugą ważną zaletą monografii jest oryginalność podjętego tematu. Dotychczas w literaturze przedmiotu nie odnotowano podobnych prac³. Szkoda tylko, iż publikacja jest nieosiągalna na rynku wydawniczym (autor musiał zdecydować się na druk w trybie prywatnego zlecenia w symbolicznym nakładzie 100 egzemplarzy). Sądzę, że książka Andrzeja Kobusa winna trafić nie tylko do wąskiego grona specjalistów. Jestem przekonany, iż byłaby ciekawą lekturą dla dawnych opozycjonistów. Pozostaje jednak przede wszystkim ważnym świadectwem wspólnoty losów politycznych Europy Środkowo-Wschodniej, dedykowanym współczesnej młodzieży. Ta bezsprzecznie potrzebna publikacja zasługuje na rychłe wznowienie w wersji rozszerzonej i uzupełnionej. Jej lektura odświeża nowe perspektywy badawcze, przybliża odpowiedzi na pytania postawione przez autora i skłania do postawienia następnych, których w tej ważnej książce zabrakło.

Michał Białkowski

² Zob. szerzej: A. Bozóki, *Opozycja demokratyczna na Węgrzech: dyskusje programowe*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” nr 3, 2012, s. 118-135.

³ W nieznacznym stopniu niektóre zagadnienia poruszone są w kilku artykułach opublikowanych w pracy zbiorowej: *Świat wobec Solidarności 1980-1989*, P. Jaworski, Ł. Kamiński (red.), Warszawa 2013, 792 ss.